

Marta Poruszek

Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie

**Dorota Klus-Stańska, *Paradygmaty dydaktyki. Myśleć teorią o praktyce*, Wydawnictwo Naukowe PWN SA,
Warszawa 2018, ss. 278**

Od kilku już lat głównym obszarem moich obserwacji i dociekań jest rozwój alternatywnej edukacji w Polsce. Szczególnie bacznie przyglądam się edukacji domowej, która ze względu na specyfikę polskiego prawodawstwa, ale i z uwagi na liczne stereotypy i uprzedzenia wynikające z braku wiedzy w tym temacie, wywołuje spore emocje środowisk mniej lub bardziej związanych z edukacją. Nauczanie dzieci w ramach edukacji domowej w Polsce przede wszystkim nie jest wolne i zależne od rodziców, tak jak by to się mogło wydawać na pierwszy rzut oka. Paradoksalnie rodziny, które chcą odejść od systemowego nauczania szkolnego, zostają objęte kontrolą państwa nawet w większym stopniu, niż te posyłające swoje pociechy codziennie do szkoły: poczynając od żmudnych biurokratycznych procedur związanych z pozyskaniem zaświadczeń z poradni psychologiczno-pedagogicznych i znalezieniem szkoły, która wyrazi zgodę na przejście dziecka do edukacji domowej, poprzez obowiązek realizacji podstawy programowej, na obligatoryjnych corocznych egzaminach skończywszy.

Rodzice mają zagwarantowane konstytucyjnie wolność wyboru i prawo do samodzielnego kształcenia dzieci w domu, podczas gdy sam proces edukacji definiuje i kontroluje państwo. Nie oznacza to, że rodziny edukacji domowej godzą się na taki *status quo* – powoli zrzeszają się w kolektywy i stowarzyszenia, mają coraz liczniejsze grono swoich przedstawicieli na spotkaniach z MEN, zaczynają organizować coroczne zjazdy, na których wymieniają się doświadczeniami i zgłaszają swoje postulaty. Pozornie rodziny edukacji domowej różni wszystko: poglądy społeczne, polityczne, religijne, motywy odejścia ze szkoły, cele edukacyjne, metody nauczania. Mimo tych różnic łączy je jednakże wspólna idea domowego nauczania, rozumianego

jako przejęcie przez rodziców całkowitej odpowiedzialności za edukację swojego dziecka. Myślę, że to właśnie świadomość wspólnoty interesów z czasem sprawi, że środowisko edukacji domowej zacznie mówić jednym głosem, a postulat wolności edukacji domowej, niezależnej od ciągle zmieniającej się władzy i prawodawstwa, będzie wybrzmiewał najgłośniejszym, dając, być może, początek korzystnym zmianom w całej edukacji.

Warto zaznaczyć w tym miejscu, że pierwsze po roku 1989 próby klasyfikacji paradygmatów dydaktyki, ale w rozumieniu koncepcji reform oświatowych, podjął w połowie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku w swoich publikacjach Czesław Kupisiewicz¹, który wyodrębnił trzy zasadnicze ich grupy, a mianowicie: wymierzone przeciwko obecnej szkole (społeczeństwo bez szkoły), usiłujące zastąpić szkołę za pomocą alternatywnych rozwiązań edukacyjnych (szkoła alternatywna) i wreszcie te zmierzające do zachowania istniejącej, konwencjonalnej konstrukcji szkoły, przy jej równoczesnym doskonaleniu w zakresie celów, treści, metod, form organizacyjnych oraz środków pracy dydaktyczno-wychowawczej (szkoła ustawicznie doskonalona)².

Opracowanie Cz. Kupisiewicza odnosiło się bezpośrednio do lat przełomu ustrojowego, czasu gruntownych zmian gospodarczych w Polsce i kształtowania się demokracji, kiedy to nowe idee i teorie zaczęły dopiero stopniowo przenikać do naszego kraju i nabierać konkretnych kształtów. Choć wspomniane książki tego autora wiele straciły już na aktualności z racji stale zmieniających się realiów ponowoczesnego świata, to jednak w przełomowym momencie historii wiedza o najnowszych światowych i europejskich trendach myśli dydaktycznej była niezbędna do przeprowadzenia reform w szkolnictwie. Trudno jednak było w czasach transformacji i tworzenia się właściwie od nowa wszystkich struktur państwowych, definiować paradygmaty dydaktyki patrząc przez pryzmat polskiej szkoły, stąd skupienie autora głównie na uświadomieniu czytelnikowi głównych nurtów myśli dydaktycznej na świecie i potrzeby ich świadomego, mądrego i refleksyjnego wykorzystania przez autorów przyszłych reform.

Z tej też perspektywy czytałam i analizowałam znaczenie najnowszej rozprawy Doroty Klus-Stańskiej poświęconej paradygmatom współczesnej dydaktyki. Książka ta jest niewątpliwie nawiązaniem i zarazem kontynuacją

¹ Cz. Kupisiewicz, *Paradygmaty- wizje reform oświatowych*, PWN, Warszawa 1985; tenże, *Paradygmaty i wizje reform oświatowych*, Wydawnictwo ŻAK, Warszawa 1994.

² Cz. Kupisiewicz, *Paradygmaty i wizje reform oświatowych*, Wydawnictwo ŻAK, Warszawa 1994, s. 26.

zagadnień omawianych w zbiorowym opracowaniu pod redakcją tej samej Autorki, „Paradygmaty współczesnej dydaktyki”³. Już we wstępie recenzowanej rozprawy Autorka definiuje ją jako podręcznik poświęcony próbie zróżnicowania teoretycznego i metodologicznego w obszarze dydaktyki, dedykowany przyszłym nauczycielom i pedagogom. Sprowadzenie jej tylko do roli podręcznika akademickiego byłoby jednak sporym uproszczeniem – odwróceniem uwagi od bogatej, wielopoziomowej konstrukcji książki. Czytelnik dostaje bowiem do rąk swoistego rodzaju „mapę do poruszania się po dydaktyce”. Droga, którą wyznaczy w poszukiwaniu wiedzy pożądanej do rozwiązywania problemów w procesie kształcenia, zależy tylko od niego. Podobnie jak od badacza zależy, na gruncie jakiego paradygmatu stojąc będzie diagnozował interesujące go zjawisko, zakładając oczywiście współistnienie w tym samym czasie kilku paradygmatów, w przypadku omawianej książki tylko od czytelnika zależy, czy będzie postrzegał ją przede wszystkim jako podręcznik akademicki, będący zbiorem wiadomości i definicji, czy też jako rozprawę naukową, stanowiącą źródło inspiracji do własnych dociekań w obszarze dydaktyki. Może wreszcie wykorzystać tę rozprawę do diagnozy współczesnej dydaktyki, która stanowi impuls do zmiany postrzegania i innego definiowania znanych sobie procesów kształcenia oraz wyjścia poza horyzont własnej szkoły.

Mamy w tej publikacji całościowe i zarazem szczegółowo omówione kwestie współczesnych paradygmatów dydaktyki, rozumianych, według Thomasa Kuhna jako „zbiór pojęć, teorii i założeń metodologicznych, zaakceptowanych w danym okresie historycznym przez uczonych jako naukowe i stanowiący dla nauki podstawy niekwestionowane tak długo, jak długo dany paradygmat jest owocny poznawczo” (s. 62). W bardzo przystępny sposób Autorka porządkuje i tłumaczy skomplikowany świat dydaktycznych paradygmatów, prowadząc czytelnika od teoretycznych rozważań o dydaktyce jako naukowej dyscyplinie, przestrzegając jednocześnie przed pułapkami potoczności, poprzez strategie myślenia dydaktycznego ku głównym paradygmatom dydaktyki. Pochylając się nad obiektywistycznymi, interpretatywno-konstruktywistycznymi i transformatywnymi paradygmatami Autorka wychodzi od omówienia tychże modeli teoretycznych ku praktyce, definiując następnie założenia poszczególnych rodzajów dydaktyk oraz wskazując sposoby ich implementacji w szkolnej rzeczywistości. Bardzo interesującym zabiegiem, stymulującym do myślenia krytycznego i spojrzenia *out of the box* na omawiane teorie, jest wplecenie w treść książki

³ D. Klus-Stańska, *Paradygmaty współczesnej dydaktyki*, Kraków 2009.

wielu komentarzy uzasadniających, tłumaczących, bądź odnoszących się bezpośrednio do doświadczeń zawodowych i badań Autorki – często mają one charakter dygresji skłaniających czytelnika do przemyśleń.

Potrzeba podjęcia takiej próby podyktowana była – jak zdradza nam D. Klus-Stańska – błędami w pracach naukowych, jak i w praktykach szkolnych, które dotyczą niewłaściwego interpretowania i mieszania ze sobą poszczególnych paradygmatów, nieumiejętnego przekładania ich języka na działania praktyczne, ale też wynikała z braku świadomości ich istnienia lub powierzchownej o nich wiedzy w środowisku nauczycielskim i akademickim. Autorka wyodrębnia i charakteryzuje cztery paradygmaty: funkcjonalistyczno-behawiorystyczny, humanistyczno-adaptacyjny, konstruktywistyczno-psychologiczny oraz krytyczno-emancypacyjny. Porównując tę próbę diagnozy ówczesnego stanu myśli dydaktycznej z obecnym podręcznikiem, wyraźnie widać, jak ewoluowały i jaki ostateczny kształt przybrały paradygmaty we współczesnej rzeczywistości (obiektywistyczne, interpretatywno-konstruktywistyczne oraz transformatywne).

Dynamika życia społeczno-politycznego i gospodarczego wymusza ciągłą aktualizację naszej wiedzy. Żyjemy w czasach, w których szkoła przestała być już jedynym źródłem zdobywania wiedzy, a pytanie o rolę nauczyciela i sens kształcenia stało się jedną z podstawowych kwestii dotyczących edukacji. Wizja współczesnej myśli dydaktycznej zaprezentowana przez D. Klus-Stańską w „Paradygmatach dydaktyki” z pewnością wychodzi daleko poza doświadczenia i wyobrażenia przeciętnego absolwenta polskiej szkoły, prowadząc czytelnika poza horyzont jego wyobrażenia o edukacji. Ukazuje niejednoznaczny świat współczesnej dydaktyki, świat współistniejących ze sobą, często przenikających się nawzajem teorii naukowych, świat nieoczywisty zarówno dla badacza, jak i dla studenta. Stymuluje do zapoznania się – z perspektywy krytycznej – ze współczesnymi założeniami dydaktyki oraz zachęca do przemyślanego i rozumnego z nich czerpania. A przede wszystkim stanowczo podkreśla palącą potrzebę implementacji współczesnej myśli dydaktycznej do praktyki szkół oraz uświadomienia sobie, iż „współczesna kultura tworzy warunki, w których samo uczenie się w szkole okazuje się niewystarczające dla radzenia sobie w świecie” (s. 22), gdzie słowa: szkoła, nauczyciel i uczeń mają już zupełnie inne znaczenia, niż przed epoką cyfryzacji.